Cena za egzemplarz 15 groszy. | Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, Rynek 12.

Nr. 202 | Katowice, wtorek 3-go września 1929. | Rok 28

Papież zaniepokojony wypadkami w Palestynie.

Rzym. Wielkie wrażenie wywołał w Rzymie fakt, iż Papież osobiście odradził pielgrzymom, wybierającym się do Ziemi Świętej, wyjazdu w chwili obecnej, co uważane jest tutaj za dowód bardzo poważnej sytuacji w Palestynie. Ojciec Święty niezmiernie żywo interesuje się wypadkami w Palestynie i telegraficznie zażądał od delegata apostolskiego szczegółów i wiadomości o losie instytucyj katolickich w Ziemi Świętej. (Pat.)

Nieudane demonstracje komunistów.

Wilno. W niedzielę w związku z obchodem międzynarodowego dnia młodzieży, urządzonym przez związek młodzieży komunistycznej, organizacja ta usiłowała urządzić wielkie dwie demonstracje uliczne. O godz. 12 zebrało się około 20 wyrostków, członków związku młodzieży komunistycznych, lecz służba bezpieczeństwa stłumiła demonstracje w zarodku, aresztując 8 z pośród 20 uczestników oraz odbierając sztandar i literaturę komunistyczną. Po raz drugi o godz. 17 usiłowano urządzić demonstracje, jednak policja do żadnych wystąpień nie dopuściła. Na terenie województwa wileńskiego panował najzupełniejszy spokój. (PAT).

Burza na morzu Czarnem.

Bukareszt. (Tel. wł.) Od kilku dni szaleje gwałtowna burza na morzu Czarnem. Wiele łodzi rybackich wraz z załogami zatonęło. Niedaleko Constanzy zatonął statek z ładunkiem drzewa. Cała załoga utonęła. Stacja radjotelegraficzna pochwyciła liczne sygnały z okrętów, wzywające pomocy.

Propozycje pokojowe Chin.

Moskwa. Litwinow zawiadomił ambasadora niemieckiego von Dircksena, iż rząd sowiecki gotów jest przyjąć propozycję rządu chińskiego, dotyczącą podpisania wspólnej deklaracji o załatwieniu konfliktu z pewnemi zmianami. Równocześnie wręczył projekt wspólnej deklaracji. (PAT).

Macdonald w podróży.

Londyn. W sobotę przed południem Mac Donald w towarzystwie córki opuścił Londyn udając się do Genewy. Przed wyjazdem swym premjer oświadczył przedstawicielowi Agencji Reutera, iż do ostatniej chwili zajęty był sprawą rozbrojenia na morzu i w dniu wyjazdu pracował jeszcze z rzeczoznawcami. Do Londynu Mac Donald wróci w dniu 5 września.

Wieczorem w czasie swego krótkiego pobytu w Paryżu spotkał się z Briandem, Poincarem i Herriotem.

Genewa. Premjer angielski Mac Donald, który przybył tu w niedzielę rano, odbył natychmiast rozmowę z ministrem Hendersonem. Rozmowa była poświęcona sprawie wyników konferencji haskiej, oraz sprawie programu prac Zgromadzenia Ligi Narodów, które — jak wiadomo — otwarte zostanie w poniedziałek. (Pat.)

Obchód 65-lecia straży pożarnej w Mysłowicach.

W bieżącym roku straż ochotnicza w Mysłowicach obchodzi 65-tą rocznicę swego istnienia. Uroczystości z tego powodu naznaczono na 31 sierpnia i 1 września. W związku z uroczystościami odbył się VI wojewódzki zjazd straży pożarnych.

Już w przeddzień obchodu miasto przybrało odświętny wygląd. Wszystkie domy były ozdobione chorągwiami. W sobotę rano odbyło się nabożeństwo żałobne w kościele parafialnym za zmarłych członków straży. Po południu w obecności gości z innych województw oraz przedstawicieli władz ze starostą dr. Seidlerem na czele odbyły się ćwiczenia straży. Samoloty zaatakowały miasto i zrzuciły bomby gazowe. Natychmiast przyjechały zaalarmowane straże mysłowicka, Gieschego i szopienicka, które przystąpiły do akcji ratunkowej. Sprawność straży wywołała ogólny zachwyt i wykazała, że w czasie rzeczywistego niebezpieczeństwa staną również na wysokości zadania. Po ćwiczeniach drużyny, biorące udział w akcji ratunkowej, przedefilowały przed przedstawicielami władz.

W dniu 1 września pobudka była dla wszystkich obywateli znakiem rozpoczęcia właściwych uroczystości. Drużyny z całego Śląska oraz delegacje z całej Polski w karnych szeregach przy dźwiękach orkiestry maszerowały do kościoła parafjalnego, gdzie ks. prałat Bromboszcz odprawił uroczystą Mszę św. i wygłosił podniosłe kazanie, w którem zachęcał strażaków do pełnienia nadal jak dotychczas swej dla społeczeństwa tak pożytecznej pracy. Potem nastąpiło poświęcenie sztandaru, ufundowanego dla straży przez miasto.

Po Mszy św. nastąpił wymarsz na rynek, który zapełnił się strażakami. Zebranych przywitał burmistrz miasta, Karczewski, kończąc swoje przemówienie okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej. Następnie odebrał przysięgę od straży mysłowickiej prezes wojewódzki Mildner.

Wzruszającym był moment złożenia na sztandarze szarfy, ufundowanej przez żony strażaków. Zapewniając, że żony dzielnie pomagać będą strażakom, córka prezesa straży mysłowickiej p. Kozaka oddała strażakom szarfę.

Następnie wbijano gwoździe pamiątkowe. W imieniu wojewody dr. Grażyńskiego gwóźdź wbił starosta dr. Seidler, poczem nastąpiło rozdawanie dyplomów oraz medalów za wieloletnią wierną służbę. Dyplom honorowy otrzymała straż mysłowicka. Za wierną służbę otrzymali medale Karol Poralla za 40 lat służby, za 25 lat Jerzy Szyndler, za 20 lat służby Jan Juraszczyk, Reinhod Reis, Wiktlor Kalisz, Karol Adlong, Roman Pieczka, Henryk Tuszyński, Karol Korzonek, za 15 lat służby Władysław Surma, Henryk Juraszczyk, Juljusz Korzonek, za 10 lat służby Ryszard Walski.

Po tych uroczystościach rozpoczęła się przed ogrodem zamkowym defilada. W karnych szeregach przemaszerowały wszystkie drużyny oraz delegacje, poczem strażacy udali się na obiad, który dla nich przygotowano w seminarium nauczycielskiem, podczas gdy delegaci udali się do domu związkowego na wojewódzki zjazd delegatów, z którego podamy osobne sprawozdanie.

Po zjeździe przyjęto gości i delegatów obiadem, podczas którego odczytano telegramy oraz wygłoszono toasty na pomyślność mysłowickiej straży pożarnej. Obecny był także ks. prałat Bromboszcz, którego przemówienie przyjęto hucznymi oklaskami. Koncert popołudniowy oraz zabawy wieczorem stanowiły przyjemne zakończenie obchodu.

Doskonały przebieg uroczystości zawdzięczać należy sprężystości organizacji i pracy całego zarządu straży, a zwłaszcza prezesa p. Kozaka, sekretarza p. Ćmoka i ogniomistrza p. Grabego.

Konferencja w Hadze skończona.

Haga. (Tel. wł.) W sobotę nastąpiło oficjalne zakończenie konferencji w Hadze. Posiedzeniu przewodniczył Jaspar. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie komisji politycznej w sprawie opróżnienia Nadrenji, poczem nastąpiło odczytanie i przyjęcie protokółu komisji finansowej, który został podpisany przez Jaspara i sekretarza generalnego.

Następnie postanowiono utworzyć szereg podkomisji, które mają opracować szczegóły zmian, jakie poczyniono w planie Younga. Prace komisji ciągnąć się będą przez cały wrzesień, poczem zbiorą się przedstawiciele mocarstw ponownie około 10-go października.

Haga. Komitet generalny dla wprowadzenia w życie planu Younga będzie miał swą siedzibę prawdopodobnie w Berlinie i będzie się dzielił na 3 podkomitety, zajmujące się kwestją banków, dochodów i gwarancją, oraz sprawami kolejowemi. Ponadto będzie funkcjonować 5 podkomisyj, zajmujących się sprawą świadczeń, mienia ustąpionego prawnemi, likwidacją przeszłości i banków międzynarodowych. (Pat.)

Paryż. Na posiedzeniu rady ministrów Briand przedstawił przebieg prac konferencji haskiej. Rząd jednomyślnie zaproponował stanowisko Brianda i wyraził mu gratulacje z powodu osiągniętego porozumienia. (Pat).

Berlin. Stresemann, Curtius i Hilferding przybyli w towarzystwie pozostałych członków delegacji niemieckiej w niedzielę przed południem do Berlina. (Pat.)

Drugi etap polityki niemieckiej.

Rozwój wydarzeń na terenie międzynarodowym zdaje się wskazywać na to, że kończy się pierwszy etap okresu powojennego. Tytuł jego brzmieć powinien: Walka Niemców o Nadrenję.

Gdy rzucimy okiem wstecz, musimy zaobserwować olbrzymi wysiłek dyplomacji niemieckiej w kierunku oswobodzenia Nadrenji z wojsk okupacyjnych. Aby ten cel osiągnąć, Niemcy nie wahali się ponieść ciężkich ofiar materjalnych, a nawet moralnych w postaci wyrzeczenia się w traktacie Locarneńskim odwetu na Francji. Wszystkie inne zagadnienia usunęli oni na drugi plan i zajmowali się niemi tylko o tyle, o ile było to nieodzownie konieczne. Natomiast wszystkie siły skoncentrowali na sprawę Nadrenji. Wytrwałość ich uwieńczona została pomyślnym wynikiem. Dzisiaj sprawa natychmiastowego opróżnienia Nadrenji jest już przesądzona, a drobne targi o ten lub ów szczegół nie zmieni zasadniczego faktu.

Załatwiwszy się z tą sprawą rozpoczną Niemcy niezawodnie drugi etap, swej akcji powojennej, mianowicie uregulowanie stosunku do Polski. W umysłach niemieckich bowiem nie może pomieścić się myśl, że za przegraną wojnę musi się płacić nietylko pieniędzmi ale także terytorjami tem więcej, jeśli nie chodzi o utratę swych rdzennych terytorjów, lecz o oddanie zagrabionych ziem w dawniejszych czasach. Niemcy ciągle twierdzą, że stała im się krzywda i dążą do jej naprawy.

Dotychczas ograniczali się oni tylko do teoretycznego podkreślania swych pretensji do rewizji granicy polskiej. W praktyce zaś, mając skoncentrowaną całą działalność w kierunku opróżnienia Nadrenji, prowadzili w stosunku do Polski politykę rezerwy i nie wiązania się niczem, co mogłoby ich szanse pogorszyć.

Jeśli pod tym kątem widzenia patrzeć będziemy na rzeczy, to wówczas zrozumiały będzie opór niemiecki w zawarciu traktatu handlowego z Polską. Właściwie w interesie szerokich warstw ludności niemieckiej leżało oddawna zawarcie traktatu, wówczas bowiem nastąpiłoby niewątpliwie potanienie środków niezbędnych do życia. Także w interesie przemysłu leżało uregulowanie stosunków z Polską, która stanowi naturalny teren zbytu dla wyrobów niemieckich, a zarazem jest najlepszym pośrednikiem w wymianie towarów pomiędzy Niemcami a Rosją. Przemysł niemiecki dusi się obecnie, mając zaś Polskę, którejby dostarczał swe wyroby, mógłby się rozwijać, a przez to zatrudniać znaczną część tych pracowników, którzy dzisiaj wiodą jako bezrobotni nędzny żywot i obciążają poważnie skarb państwa.

Te dwa względy powinny były przynajmniej socjalistów niemieckich skłonić do tego, by swych decydujących obecnie wpływów użyli w kie-

runku zawarcia traktatu. Ale właśnie tutaj okazuje się najdobitniej, czem jest dzisiejszy socjalizm. Oto przed kilku dniami jeden z ich przywódców, Breitscheid, wypowiedział swój pogląd na stosunek Niemiec do Polski. Jest w jego poglądzie dużo frazesów o pokojowości robotnika niemieckiego. Ale na dnie jego wywodów leżała dążność do zmiany granic. A przecież Breitscheid — to nie byle jaki pionek, lecz jeden z najwybitniejszych socjalistów, który niegdyś należał do skrajnego skrzydła socjalistycznego i związał się z partją „niezawisłych“, bardzo zbliżonych do komunizmu. Mimoto dążenia jego niewiele różnią się od programu nacjonalistycznego.

Dziwną tę niekonsekwencję łatwo sobie wytłomaczyć, gdy się patrzy na rozwój, a raczej upadek idei marksowskiej. Socjaliści chwalą się przy każdej sposobności, że potępiają ciasny nacjonalizm, że w stosunkach międzynarodowych programu ich jest swobodny rozwój każdego narodu. Ale te hasła są tylko dla bezkrytycznych mas — dla agitacji.

Życie pokazuje co innego. Socjalista angielski Snowden uporczywie broni w Hadze egoistycznych interesów narodów, a radykalny socjalista Breitscheid idzie jeszcze dalej w nacjonalizmie, proponując nowy podział Polski!

Ta krzycząca różnica pomiędzy teorją a działalnością czynną jest wynikiem wewnętrznego przesilenia w socjalizmie, który beznadziejnie miota się pomiędzy komunizmem a „burżuazją“. W kierunku radykalnym iść nie może, bo musiałby wsiąknąć w komunizm. Więc chcąc się ratować, zapożycza popularnych haseł nawet od nacjonalistów. Tym sposobem utrzymują socjaliści przynajmniej jaką taką łączność ze społeczeństwem, a nie wiszą w powietrzu. Nie zwracają zaś uwagi na to, jaką szkodę wyrządzają sprawie pokoju, wzmacniając dążenia nacjonalistów.

Jeśli socjaliści popierają rewizję granic, to muszą także popierać te metody, jakie zdaniem nacjonalistów niemieckich doprowadzić mają do tego celu. A jednym z najważniejszych środków, ma być ich zdaniem traktat handlowy. Nacjonaliści sądzą, że Polska wcześniej czy później przez brak traktatu doprowadzona zostanie do takiego rozstroju gospodarczego, że za cenę zawarcia traktatu, zgodzi się na największe nawet ofiary i przystanie na zwrot korytarza w zamian za korzystny traktat i jakieś finansowe odszkodowania.

Nie ma środków na wyleczenie nacjonalistów niemieckich, a z nimi także socjalistów w rodzaju p. Breitscheida z tego błędnego poglądu. Dla nich nie istnieje rzeczywistość, która wskazuje, że Polska jakoś niezgorzej daje sobie radę bez traktatu z Niemcami i nie popada w rozstrój gospodarczy wskutek jego braku. Jeśli ujawniają się w niektórych dziedzinach ujemne objawy, to inne przyczyny na to oddziaływują. Przytem Niemcy ciągle jeszcze nie chcą zrozumieć, że w Polsce niema i nigdy nie będzie takiego rządu, takiego stronnictwa, czy takiego człowieka, któryby odważył się na frymarczenie ziemią polską. Jest to również niewzruszona rzeczywistość, którą nareszcie wszyscy Niemcy zrozumieć powinni.

Że nacjonaliści przechodzą nad tą rzeczywistością do prządku dziennego, niema w tem nic dziwnego. Zdają oni sobie z niej niewątpliwie sprawę, ale właśnie dlatego rewizję granic wysuwają jako naczelny postulat polityki niemieckiej. Wiedzą, że na pokojowej drodze go nie osiągną, więc tem silniej go propagują, by nareszcie pod tym pretekstem osiągnąć swój ideał — wojnę. Ale dziwnem musi się wydawać, że na tę kombinację idą socjaliści. Widocznie ich położenie staje się coraz trudniejsze i chwytają się każdego środka, by się ratować, nawet najbardziej sprzecznego z zasadami socjalizmu.

W każdym razie bardzo znamienne jest ostatnie wystąpienie Breitscheida, którego Stresemann niejednokrotnie już używał do wypowiadania rzeczy, których jemu, jako odpowiedzialnemu ministrowi, wypowiedzieć nie wypadało. Z wielkiem prawdopodobieństwem uważać można je za zapowiedź drugiego etapu w polityce niemieckiej, którego celem jest: rozbiór Polski.

O teatr polski w Opolu.

Gdy Polacy Śląska Opolskiego zamierzali urządzić w Opolu polskie przedstawienie teatralne, największe trudności stawiał zarząd miasta. Pod rozmaitymi pozorami odmawiał on udzielenia budynku, aż wreszcie został zmuszony do tego przez rząd, który stanął na stanowisku, że Polakom nie można odmawiać urządzenia własnego widowiska.

Wskutek znanych zajść urządzanie w przyszłości polskich przedstawień teatralnych stanęło pod znakiem zapytania. Mimoto można było mieć nadzieję, że wcześniej czy później dojdzie do takiego załatwienia sprawy teatralnej, które umożliwiłoby zaspokajanie potrzeb kulturalnych ludności polskiej Śląska Opolskiego.

Nadzieje te jednak obecnie zmniejszyły się z powodu sposobu, w jaki zarząd miasta Opola rozwiązał sprawę budynku teatralnego.

Mianowicie stan bezpieczeństwa sali teatralnej jest tak opłakany, że władze poleciły wykonanie znacznych przeróbek. Tymczasem miasto nie chciało robić sobie tego wydatku, gdyż zamierza w najbliższym czasie przebudować cały gmach, w którym mieści się sala teatralna. Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej postanowiono więc wydzierżawić salę hotelu Forma na przedstawienia teatralne.

Jak rozwiązało miasto kwestję sali teatralnej, jest rzeczą obojętną. Ale niesłychanie ciekawa jest dalsza uchwała, powzięta przy tej sposobności. Oto postanowiono, że w przyszłości teatr nie będzie teatrem miejskim, lecz prowadzony będzie przez specjalnie zawiązaną spółkę teatralną, której miasto płacić będzie subwencję 82 tysiące marek.

Nie wiemy, ile dotychczas miasto dopłacało do teatru. Przypuszczać jednak należy, że suma ta nie była o wiele większą. Mimowoli zatem rodzi się pytanie, jaki jest cel zrzeszenia się teatru przez gminę i oddania go w ręce prywatne? Zwłaszcza, że gmina zastrzegła sobie także wpływ na repertuar. W gruncie rzeczy zatem nic się nie zmienia: miasto daje pieniądze, rządzi repertoarem, jak dawniej. Zmieniła się tylko firma. Dlaczego? Chyba dlatego, by mieć wolną rękę w dysponowaniu salą. Miasto nie mogłoby wobec stanowiska rządu odmówić udzielenia sali na przedstawienia polskie. Ale prywatnemu przedsiębiorstwu nikt nie może nakazać, by wydzierżawił salę Polakom.

Nie chcemy przesądzać, czy domysł nasz jest słuszny. Ale wobec stosunków, jakie wytworzyły się na Śląsku Opolskim, a zwłaszcza w samym Opolu, musimy domyślać się w tak dziwnem załatwieniu sprawy sali teatralnej ukrytych zamiarów. Zwracamy na to uwagę odnośnych czynników, i sądzimy, że postarają się one o wyjaśnienie tych okoliczności.

Przegląd polityczny

Przemysłowcy górnośląscy narzekają.

Istnieje w Polsce tak zwana „naczelna organizacja zjednoczonego przemysłu i rolnictwa zachodniej Polski“ z siedzibą w Poznaniu. Chociaż należą do niej także częściowo rolnicy Wielkopolski, to jednak rej w niej wodzą przemysłowcy, bo są o wiele bogatsi, aniżeli rolnicy i mogą więcej pieniędzy dawać na cele organizacji. Przytem mają oni doskonały parawanik w swych dążeniach i mogą zasłaniać się zawsze rolnikami. Otóż delegacja tej oryginalnej instytucji, była na audjencji u ministrów rolnictwa, skarbu i przemysłu. Przedstawiła ona postulaty przemysłu i rolnictwa, uzasadniając je trudnościami gospodarczemi. Komunikaty, wydane z tej okazji, nie mówią, jakiego to rodzaju były postulaty. Ale nietrudno zgadnąć... Chodzi o podwyższenie cen węgla i niedopuszczenie przez rząd podwyżki płac w związku z ruchem zarobkowym na Śląsku.

Jednym z delegatów był dr. Przybylski, senator, zastępca dra Geisenheimera w związku górniczo-hutniczym w Katowicach. Warto zapytać, czy w równie energiczny sposób, jak dr. Przybylski koło interesów przemysłu, zabiegają koło interesów robotników posłowie i senatorowie, reprezentujący warstwy pracujące?...

O konferencji w Hadze.

Prasa francuska wita z zadowoleniem wynik, osiągnięty na konferencji haskiej. Niektóre dzienniki zachowują jednak rezerwę, wobec osiągniętych rezultatów. Haski korespondent „Petit Journal“ pisze, iż, aby ocenić rezultaty konferencji haskiej, trzeba wziąć pod uwagę chaos, jakiby zapanował w Europie w razie rozbicia konferencji. Angielsko - francuski sojusz przeszedł ogniową próbę, z której jednak wyszedł bez większego szwanku. Również nie ucierpiało poważnie zbliżenie francusko-niemieckie.

Prasa londyńska omawiając konferencję haską, stwierdza, że konferencja musiała dać pozytywne wyniki, w przeciwnym bowiem razie byłaby katastrofą dla Europy. „Times“ w artykule wstępnym pisze, iż szczęśliwe zakończenie konferencji zamaciła jedynie ostra opozycja delegacji niemieckiej, wobec zagadnienia, kto winien ponosić koszty okupacji. Jednak odpowiedni nacisk wywarty na delegację niemiecką, sprawił, iż zgodziła się ona na daleko idące ustępstwa.

Echa kongresu mniejszościowego.

Na zakończenie obrad kongresu mniejszościowego w Genewie przewodniczący dr. Wilfan poświęcił dłuższy ustęp swej mowy mniejszościom z Niemiec, które usunęły się przeszłego roku od udziału w kongresie mniejszościowym dlatego, że nie chciano uznać Fryzów jako samodzielnej mniejszości. Zdaniem dra Wilfana wytyczne, jakie niedawno ogłosił związek Polaków w Niemczech, w wielu punktach pokrywają się z zasadami, wypowiedzianemi na obecnym kongresie, przedewszystkiem w zdaniu, że mniejszości uszanować powinny istniejący stan prawno-polityczny. Zasadę tę jednak kongres już dawno propagował i potępił wszelkie dążenia w kierunku jego zmiany. Natomiast kongres nie godzi się na stanowisko mniejszości w Niemczech, odrzucając autonomję kulturalną. Kongres uważa za pierwszy warunek, zapewniający swobodny rozwój kulturalny, współudział w pracy nad tem odnośnych mniejszości i w uwzględnieniu miejscowych potrzeb. Dr. Wilfan twierdzi wbrew dowodzeniu mniejszości w Niemczech, że autonomja kulturalna nie postulatem, wysuniętym dopiero po wojnie, lecz że już w dawnej Austrji postulat ten wysunęły tamtejsze narodowości.

ROZPOWSZECHNIAJCIE NASZĄ GAZETĘ!

ALEKSANDER KORNEL DOBROWOLSKI.

POŚCIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

(Dokończenie).

— Może mi pan wytłumaczy, dlaczego właśnie Marysię wybrali sobie za przedmiot zabiegów i z jakiego powodu uczyniono zamach na moje życie? — pytał Zawiejski. — Także nie jest mi zrozumiała dziwna zaciekłość tej szajki wobec Bogu ducha winnego redaktora Nartowskiego.

— Nie tak trudno odpowiedzieć na pańskie pytania. Zrozumiałą rzeczą jest, że do akcji szpiegowskiej dobierają ludzi, którym najłatwiej wkręcić się w sfery, będące w posiadaniu ważnych tajemnic państwowych. Piękna śpiewaczka, czy, tancerka, otoczona zazwyczaj rojem wielbicieli z eleganckiego świata, nadaje się więcej do tego celu, niż ktokolwiek inny, a sprytni pomocnicy mogą bez większego trudu postarać się o to, żeby nawiązać znajomość między wyszukaną do eksploatacji ofiarą, a tą panią. Reszta zależy zawsze od kobiecego sprytu, który jest z reguły wyższy od męskiego. Co do pana, to osoba pańska mogła być dla nich zawada z tego powodu, że narzeczeństwo odciągało panią Marysię od swobodniejszego trybu życia, który jedynie mógłby umożliwić zbliżenie się osób, upatrzonych na ofiary szpiegów. Widzi pan, jak zgrabnie wykorzystano pańską rekonwalescencję do tego, żeby wciągnąć panią Marysię w ich towarzystwo? Podstawiono panią Ritę Dolli, uśpiono czujność pani Marysi poprawnem zachowaniem się Chełmeckiego, a wykorzystano każdy pozór, żeby ukuć broń na wypadek, gdyby pani zechciała stanąć wpoprzek ich zamysłom. Mam wrażenie, snuto plany, żeby przy pomocy pani Marysi sięgnąć jeszcze wyżej, gdyż otrzymaliśmy wiadomość, że wpływano na dyrektora opery warszawskiej pana Młynarskiego, żeby zainteresował się jej głosem. I osiągnięto cel, gdyż, jak słyszałem, istnieje zamiar zaangażowania pani za wszelką cenę do Warszawy. Tak, tak, proszę pani — dodał Barcz, widząc pytające spojrzenie pani Marysi. — Gdy mi o tem powiedziano, dowiadywałem się, skąd wyszła propozycja i stwierdziłem, że z kół, które już dawno podejrzywałem o stosunki z rzekomym baronem Sandbergem.

— Może pan napije się trochę wina, bo pewnie zaschło panu w gardle — odezwała się pani Marysia.

Barcz uśmiechnął się i wypił kieliszek wina.

— A teraz o panu Nartowskim. Nasz redaktor ma trochę za dużą buzię i gdy po zamachu na pana Zawiejskiego zaczął wyrażać przekonanie, że między tym wypadkiem a porwaniem pani zachodzi łączność, stał się niewygodnym dla szajki. Postarano się zatem o usunięcie go. Kiedy jednak ciało zniknęło z gościńca bez śladu, obawiali się, że może się wylizać z rany i znowu robić wrzawę, przez co niebezpieczeństwo dla ich organizacji powstałoby na nowo, więc przedewszystkiem otoczyli opieką jego mieszkanie w Katowicach i dom jego szwagra w Nowej Wsi. Przy pomocy swoich ludzi dostali w ręce listy, adresowane do pani Ostrowskiej i z nich dowiedzieli się o adresie redaktora. Miałem w ręku koperty tych listów i widziałem na nich ślady otwierania przy pomocy pary wodnej. Listy doręczono pani Ostrowskiej z kilkugodzinnem opóźnieniem, które wystarczyło im do porwania jej brata. Ponieważ komuś w centrali szpiegowskiej przyszło na myśl, że możnaby z pana Nartowskiego zrobić współpracownika, postanowiono uczynić próbę. Z opowiadania redaktora wiemy, jak wypadła ta próba. Poprostu, tak jak u pani, zamiary ich rozbiły się o prawość i silną wolę.

Barcz przestał mówić. Zamilśił się, jak gdyby rozważał jakąś rzecz, wkońcu dodał:

— A jednak muszę kiedyś dostać w ręce zarówno Czerwińskiego, jak i Helmonda. Muszę!

KONIEC.

Dodatek“ do Katolika“, „Górnoślązaka“ i „Gońca Śląskiego“

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Wtorek 3 września

Św. Serapji, dziewicy.
Św. Mansweta, biskupa † 360.
Św. Izabeli, królowej ur. 1271 † 1326

SŁOW.: PRZESŁAWA SW.

Obrońco nasz, Boże, obacz: i wejrzyj na oblicze Pomazańca Twego: bo lepszy jest dzień jeden w przedsieniach Twoich, niż tysiące. (Psalm 83).

Pracuj jako dobry żołnierz Chrystusa Jezusa. (Tymot. II, 4).

Zdanie:
Niedołężny tylko upada,
Niedołężnemu tylko tu biada,
A wieczny triumf i chwała
Wytrwałym i dzielnym!
Kornel Ujejski.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godz. 5.01, zachodzi o godz. 18.25. — Księżyc wschodzi o godz. 4.26, zachodzi o godz. 18.52. — Nów księżyca o godz. 10.31.

Długość dnia 13 godzin 24 min. — Zmiany powietrza: burzliwe, niestałe.

— **Dzisiejszy numer jest pierwszym** w miesiącu wrześniu. Kto dotychczas jeszcze nie odnowił przedpłaty, może to jeszcze uczynić. Abonować można na poczcie lub też u naszych agentów.

Mamy nadzieję, że wszyscy dotychczasowi abonenci także nadal pozostaną wiernymi „Katolikowi“ oraz, że dołożą starań, by liczba czytelników „Katolika“ wzrastała. Tylko wtedy, gdy powiększą się szeregi abonentów, będziemy mogli przystąpić do dalszego ulepszenia treści „Katolika“ i jego objętości.

Liczba zwolenników naszych jest bezsprzecznie wielka. Na nich liczymy i przy ich pomocy i poparciu dążyć będziemy do postawienia „Katolika“ na trwałych fundamentach, by i nadal mógł z pożytkiem pracować dla sprawy katolickiej i ludowej na Śląsku.

Rodaczki i Rodacy! Wzywamy Was do dalszego rozpowszechniania „Katolika“ w kołach znajomych i przyjaciół!

— **Urlopy dla pocztowców celem zwiedzenia wystawy.** Minister poczt i telegrafów wydał zarządzenie, aby pracownikom pocztowym oraz pracownikom wszystkich urzędów pomocniczych przyznano 3 dni urlopu celem zwiedzenia Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu.

— **Walka z analfabetyzmem.** W roku 1921—22 pobierało naukę w Polsce 66. 2 proc. ogólnej liczby dzieci w wieku szkolnym, w roku 1925—26 odsetek wynosił 85.6 proc., w roku 1928 odsetek wynosił 95.3 proc. Najlepiej przedstawia się statystyka szkolna oraz położenie na Śląsku i w Wielkopolsce, najgorzej na kresach wschodnich.

— **Kolejarze otrzymają bezpłatne bilety jazdy na wystawę.** Przypominamy, że ministerstwo kolei pragnąc umożliwić olbrzymim zastępom pracowników kolejowych i ich rodzinom zwiedzenie wystawy w Poznaniu, przyznało jednorazowe bilety kl. III. do Poznania i z powrotem wszystkim pracownikom nieetatowym oraz kontraktowym nie mającym jeszcze dwóch lat służby na polskich kolejach.

Członkowie rodzin powyższych pracowników, mają możność korzystania z jednorazowej zniżki ustanowionej dla pracowników kolejowych.

Równocześnie min. komunikacji poleciło wydać dodatkowe jednorazowe bezpłatne bilety jazdy na wystawę w Poznaniu wszystkim emerytowanym pracownikom kolejowym i członkom ich rodzin, a także wdowom i sierotom po pracownikach kolejowych.

— **Kryzys w przemyśle garbarskim.** Ze wszystkich gałęzi przemysłowych w Polsce, najtrudniej przedstawia się położenie w przemyśle garbarskim. Konkurencja jest coraz trudniejsza. Mniejsze przedsiębiorstwa zmuszone są do likwidacji. Pewna poprawa położenia widoczną jest tylko w dziale skór twardych, natomiast w dziale skór miękkich panuje zupełna stagnacja. Przeważna ilość garbarń w Radomskiem jest unieruchomiona z powodu braku zbytu.

Województwo śląskie.

* **Wycieczka do Poznania na Zjazd Katolików.** Generalny Sekretarjat Ligi Katolickiej urządza w porozumieniu się z Delegaturą Powszechnej Wystawy Krajowej w Katowicach 3-dniową wycieczkę na zjazd Katolików w Poznaniu pod protektoratem Prymasa Polski J. E. Ks. Kardynała Hlonda oraz na Powszechną Wystawę Krajową. — Dzień 8 września poświęcony będzie do godz. 3 po południu Zjazdowi Katolickiemu, reszta dnia, jakoteż poniedziałek i wtorek poświęcony będzie zwiedzeniu Wystawy i miasta Poznania. — Odjazd wycieczki nastąpi w sobotę, dnia 7 września nadzwyczajnem pociągiem o godz. 20.35 z Katowic. Powrót z Poznania we wtorek, dnia 10 września wieczorem. — Koszta pobytu, mianowicie kwatera, wstępy na Wystawę, zwiedzenie miasta, przejazdy autobusami, oraz bilet kolejowy tam i z powrotem, wynoszą III klasą 47.80 zł, II klasą 65.00 zł. — W Poznaniu wycieczką opiekują się wyszkoleni przewodnicy. Zgłoszenia przyjmuje do środy, dnia 4 września kancelarja parafjalna.

* **Narady w sprawie strajku na kopalni Biały Szarlej.** Pod przewodnictwem zastępcy komisarza demobilizacyjnego, inż. Maskego, odbyła się konferencja z przedstawicielami dyrekcji Giesche i przedstawicielami Związków zawodowych, względnie Rady Załogowej. Na konferencji tej postanowiono powołać do życia specjalną komisję, składającą się z 2 przedstawicieli ze strony pracodawców i 2 ze strony pracobiorców, która to komisja ma się zająć rozpatrzeniem spraw spornych, powstałych w związku z żądanie poprawy akordów na kopalni Biały Szarlej. Wobec ustalenia tej komisji, przedstawiciele pracobiorców oświadczyli, że strajk na kopalni zostanie zlikwidowany i załoga przystąpi w poniedziałek do normalnej pracy.

* **Wycieczka rzemieślników do Poznania.** Jak już donieśliśmy, w czasie od 14 do 17 września organizuje Izba Rzemieślnicza w Katowicach większą wycieczkę do Poznania, celem zwiedzenia Powszechnej Wystawy Krajowej. Ogólne wydatki wraz z biletami kolejowymi, utrzymaniem i noclegiem ustalono na 45.80 złotych, natomiast wydatki bez wiktu i noclegu wynoszą 35,80 zł. Wyjazd do Poznania nastąpi w sobotę 14 września, wieczorem o godz. 8. Zbiórka uczestników przed budynkiem Izby Rzemieślniczej w Katowicach, ulica Stawowa 10, wieczorem o godz. 7. Powrót nastąpi we wtorek 17 września, o godz. 10 przed południem. Zgłoszenia uczestników przyjmuje biuro Izby Rzemieślniczej do 4 września. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględnione. Wagony zamówi Izba Rzemieślnicza w Dyrekcji kolei w Katowicach przy dokładnem podaniu ilości uczestników.

Z Katowickiego.

Katowice. (Proces o przemytnictwo). Przemycanie sacharyny przynosi wielkie zyski, jeśli przemytnik jest zmyślny i nie wpadnie w ręce urzędników straży granicznej. To też poza wyrobami tytoniowymi przemytnicy bardzo często przenoszą przez granicę sacharynę, przyczem nawet nie pomyślą o tem, że szkodzą zdrowiu swych ziomków, nie mówiąc już o szkodach, jakie ponosi skarb państwowy. Pod koniec minionego tygodnia odpowiadali przed sądem w Katowicach dwaj przemytnicy sacharyny: Józef S. z Olsztyna i Józef M. z Sosnowca. Sąd skazał każdego oskarżonego na tysiąc zł. kary pieniężnej wzgl. 20 dni więzienia.

— (Służba wojskowa). Starostwo w Katowicach podaje do wiadomości poborowych mieszkających na terenie wiejskiego powiatu katowickiego, że wnioski o odroczenie służby wojskowej należy składać bezpośrednio w starostwie katowickiem.

— (Śmiertelny wypadek na szosie). Teodor Dytko z Załęża jechał motocyklem z Katowic do Wełnowca. Podczas jazdy Dytko zapewne utracił panowanie nad kierownicą, ponieważ motocykl najechał na drzewo przydrożne. Siedzący w przyczepce brat motocyklisty Alfons Dytko został wyrzucony i uderzył głową o bruk chodnika tak nieszczęśliwie, że poniósł śmierć na miejscu. Motocyklista Teodor Dytko doznał lżejszych obrażeń na rękach i głowie. Policja wdrożyła dochodzenia.

— (Stręczycielka małżeństw osadzona w więzieniu). Od czasu podziału Górnego Śląska pojawiały się w pismach codziennych, przedewszystkiem niemieckich, ogłoszenia niejakiej pani Kłopockiej z Katowic. Miała ona zawsze najlepsze partje małżeńskie na zapas — tak przynajmniej zapewniała w ogłoszeniach. Pewnego dnia przeprowadziła się z Katowic do Bytomia, gdzie również uprawiała proceder stręczycielki małżeństw. Obecnie donoszą z Bytomia, że Kłopacka nie trudniła się tylko kojarzeniem małżeństw, lecz poszukiwała także łatwowiernych, którzy nabyliby na własność jej interes. Zgłosiło się kilku ludzi, pomiędzy nimi stare panny i służące, które ciężką pracą zaoszczędziły sobie kilka marek. Nadto Kłopacka „pośredniczyła“ przy sprzedaży sklepów, które wcale nie były urządzone, taksamo stręczyła meblowane pokoje, w których wisiało tylko kilka obrazków, otrzymywała kwoty od 1000 do 2000 marek. Lecz dzbanek tak długo nosi wodę, aż urwie się ucho — powiada przysłowie. W tych dniach Kłopocka została aresztowana i osadzona w więzieniu. Po zasądzeniu zapewne zostanie wydalona z Niemiec. Kłopocka posiada polskie obywatelstwo.

Mysłowice. (Zrzucają jarzmo małżeńskie przez wyjazd do Francji). Pomiędzy tragedjami ludności pracującej należy wymienić wyjazd do Francji, by w ten sposób zrzucić jarzmo małżeńskie. Policja często otrzymuje telegraficzne zawezwanie, by zatrzymała „dezertera“. Lecz policja nie może wychodźcy przytrzymać, jeśli papiery jego są w porządku. Wiadomo bowiem, że człowieka wolno aresztować tylko na podstawie sądowego nakazu. Żony, których mężowie wbrew ich woli emigrują do Francji, nie powinny wysyłać telegraficznych wezwań do policji o zatrzymanie wychodźcy, gdyż wyrzucają niepotrzebnie pieniądze.

Bańgów w Katowickiem. (Odwodnienie zawaliska). Celem odwodnienia zawaliska obok szybu w Bańgowie zarząd kopalni „Richter“ buduje zasklepiony kanał do Brynicy. Chodzi o osuszenie 8 morgów. Długość kanału ustalono na 100 metrów.

Brynów w Katowickiem. (Rodzice, zważajcie na wasze dzieci). Czteroletnia Elżbieta Kwil bawiła się na ulicy, przyczem nie spostrzegła zbliżającego się samochodu. Maleństwo zostało pochwycone przez auto i rzucone pod koła. Szczęśliwym trafem okaleczenia nie są śmiertelne.

Siemianowice w Katowickiem. (Z huty). Pomimo wszelkich protestów wysoki piec V przy hucie Laury w Siemianowicach zostanie unieruchomiony. Nie pomógł nawet ponowny protest rad zakładowych, wysłany do Warszawy. Wskutek unieruchomienia pieca hutniczego utraci pracę i zarobek 175 robotników piecowych oraz 50 innych pracowników.

Bielszowice w Katowickiem. (Pożar od pioruna). Z powodu uderzenia gromu w stodołę Wojciecha Sobika w Bielszowicach wybuchł pożar. Stodoła spaliła się doszczętnie. Wskutek gwałtownego wichru ogień przerzucił się na dom sąsiedzki, który został znacznie uszkodzony.

Makoszowy w Katowickiem. (Zabity podczas burzy). Przed kilku dniami przechodziła nad Makoszowami nawałnica. Nagle zagrzmiało bardzo silnie. Niebawem rozeszła się po gminie wiadomość, że 54-letni Jan Kłosek został zabity od pioruna, a Albertyna Makselonowa doznała poparzeń, które nie zagrażają jej życiu. Jan Kłosek mieszkał przy ulicy Szkolnej 6. Wiadomość o strasznym wypadku wywołała przygnębienie w całej wsi.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Z Miejskiej Kasy Oszczędności). Od 2 września b. r. począwszy Miejska Kasa Oszczędności urzęduje w zwykłych godzinach przyjęć już w nowym lokalu przy ulicy Wolności naprzeciw poczty.

— (Ks. Cichos wraca do Anglji). Ks. Teodor Cichos, związany ściśle z tutejszem miastem, wrócił, po dłuższym pobycie w Król. Hucie do Londynu, gdzie jest duszpasterzem tamtejszej emigracji polskiej. Pobyt swój musiał skrócić, jego obecność bowiem w Londynie jest konieczna, ponieważ parafja tamtejsza zamierza zakupić kościół.

— (Służba nocna w aptekach). W bieżącym tygodniu czynne są w nocy w części południowej miasta apteka pod Orłem przy ulicy Wolności, w części północnej apteka św. Barbary.

— (Zapisy do szkoły handlowej). Zapisy na jednoroczny kurs handlowy w Król. Hucie, urządzony staraniem izby handlowej w Katowicach, odbywają się w tych dniach. Zgłoszenia przyjmuje się w godzinach urzędowych w lokalu przy ulicy Sobieskiego 3 w dniach 31 sierpnia oraz 2 do 4 września.

— (Zaliczki na zakup kartofli). Związek pracodawców uchwalił, jak to czynił corocznie, sprzedawać robotnikom górniczym i hutniczym kartofle na zimę po cenie kosztów własnych. Mieszkający daleko od miejsca pracy mogą otrzymać zaliczki w wysokości 15 złotych na głowę rodziny, najwyżej 75 złotych. Kartofle względnie zaliczki na zakup kartofli otrzymują tylko głowa rodziny lub żywiciel rodziny. Osoby stanu wolnego nie korzystają z tych udogodnień.

— (Włamanie do składu cukierków). Do składu cukierków Leona Pinkusa, przy ulicy Wolności 22, włamali się w nocy nieznani sprawcy, którzy rozbili kasę i zrabowali trochę drobnej gotówki. Ponieważ spotkał ich zawód, zabrali jeszcze większą ilość cukierków i zniknęli.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Utworzenie przymusowego cechu fryzjerów). W starostwie odbyło się pierwsze zebranie nowo utworzonego na wniosek władz nadzorczych cechu fryzjerów w Świętochłowicach. Do cechu należą Świętochłowice, gdzie znajduje się siedziba cechu, dalej miejscowości: Nowy Bytom, Ruda, Lipiny, Chropaczów, Godula i Łagiewniki. Wybrano zarząd w następującym składzie: 1 kierownik cechu Stanisław

Burczyński z Świętochłowic, zastępca Hajduk z Rudy, sekretarz Stanisław Wypusz z Świętochłowic, zastępca Adolf Polok z Nowego Bytomia, kasjer Gustaw Müller z Świętochłowic, zastępca Alfred Janiszek z Świętochłowic.

Czarny Las w Świętochłowickiem. (Zwłoki noworodka). Na folwarku w Czarnym Lesie znaleziono w dole ustępowym zwłoki nowonarodzonego dziecka. Stwierdzono, że chodzi w tym wypadku o nieślubne dziecko Wiktorji Paszkówny, lat 28. Noworodek przyszedł na świat 29 sierpnia i natychmiast po urodzeniu został wrzucony do dołu przy ustępie mieszkań dworskich.

Godula w Świętochłowickiem. (Prośba pod adresem Dyrekcji kolejek elektrycznych). Robotnicy zatrudnieni w Hucie Pokoju, którzy codziennie (oprócz niedziel i świąt) jadą tramwajem o godzinie 5.30 rano w kierunku Nowy Bytom do Szombierk-granica, proszą usilnie Dyrekcję Tramwajów w Katowicach, aby wypuściła 2 wagony z Chebzia na Gothard. Jest to koniecznie potrzebne, gdyż dotychczas kursuje o tym czasie tylko jeden wagon III klasy, który nie może pomieścić wszystkich pasażerów. Z tego powodu w wagonie jest straszliwy natłok, a konduktor nie wpuszcza do II kl. pasażerów, jadących na bilet tygodniowy.

Szarlej w Świętochłowickiem. (Położenie strajkowe). Strajk w kopalni galmanu i blendy cynkowej trwa nadal. Robotnicy domagają się udzielenia 5 % podwyżki zarobków akordowych wstecz od 1 marca roku bieżącego, podczas, gdy dyrekcja zgadza się na udzielenie podwyżki jedynie od terminu, w którym o nią wystąpiono, mianowicie od dnia 15 sierpnia roku bieżącego.

Piekary Wielkie w Świętochłowickiem. (Rozbicie kasy i kradzież pieniędzy). Podczas jednej z ostatnich nocy dokonano włamania do biura urzędu gminnego w Piekarach Wielkich. Sprawcy rozpruli szafę pieniężną, następnie przywłaszczyli sobie 1600 zł. gotówki oraz 2 akcje Banku Polskiego po 500 zł. Sprawców dotychczas nie wyśledzono.

Brzozowice w Świętochłowickiem. (Ostrożnie przy przyjmowaniu pieniędzy). Pod koniec minionego tygodnia pojawiły się w obiegu fałszywe 1 i 2-złotowe monety. Podrobione monety, które posiadał Jan Nowak z Kamienia, wysłano do Warszawy. Restaurator Jan Nowak oświadczył, że nie wie, kto płacił u niego fałszywemi monetami.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Sprawa zwinięcia gimnazjum żeńskiego). W ostatnim czasie pisano i mówiono dużo o zamknięciu miejskiego gimnazjum żeńskiego w Pszczynie. Obecnie donoszą, że wymienione gimnazjum nie będzie zamknięte. Magistrat uchwalił na ostatniem posiedzeniu, że gimnazjum będzie utrzymane w ramach obecnych 6 klas. Uchwała magistratu została zatwierdzona. Nauka rozpocznie się z początkiem normalnego roku szkolnego.

Bieruń Stary. (Budowa pomnika). W Starym Bieruniu utworzył się komitet budowy pomnika ku czci poległych powstańców Starego Bierunia i okolicy. Przewodniczącem komitetu jest p. Emil Wieczorek. Komitet wydał odezwę, zwracającą się do społeczeństwa z prośba o pomoc materjalną do wzniesienia widomego znaku pamięci naszej o poległych obrońcach ziemi polsko-śląskiej. Składki przekazać można na konto P. K. O. Katowice nr. 306 395. Zezwolenie na publiczne składki udzielił śląski urząd wojewódzki.

Kamionka w Pszczyńskiem. (Ucieczka chłopca). W tych dniach uciekł z domu rodzicielskiego 11-letni uczeń szkolny Józef Dzwonik z Kamionki. Ponieważ rozpoczyna się rok szkolny, powinien chłopak uczęszczać do szkoły. Z tego powodu żaden gospodarz nie powinien chłopcu dać stałego przytułku, lecz uwiadomić miejscową policję, która poczyni co należy, aby chłopiec powrócił do domu rodzicielskiego. Adres ojca zbiegłego chłopca brzmi: Franciszek Dzwonik, Kamionka, poczta Mikołów, powiat Pszczyna.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 31 sierpnia: za 100 złotych 47.03 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.60 złotych.

W **Warszawie** płacono: za 100 franków francuskich 34.81 zł, za 100 franków szwajcarskich 171.17 zł, za 100 koron czeskich 26.34 zł.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 31 sierpnia 1929 r.

Żyto 25.00—26.00, pszenica 38.00—40.00, jęczmień 25.00—26.00, owies 21.00—24.00, mąka żytnia 39.00, mąka pszeniczna 63.50—67.50, osucie żytnie 18.75—19.75, osucie pszeniczne 21.25 do 22.75, groch Wiktorja 60.00—68.00. Tendencja słaba.

Pawłowice w Pszczyńskiem. (Jubileusz małżeński). Srebrne wesele obchodzili tu w ubiegły czwartek w gronie rodziny dyrektor banku z Cieszyna Wiktor Stanek i żona Elżbieta z domu Loss. Małżonkom pobłogosławił brat jubilatki ks. kanonik Wiktor Loss z Pawłowic. Jubilat jest znanym działaczem na polu spółdzielczości polskiej.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Nauka w szkole muzycznej). Dyrekcja Śląskiej Szkoły Muzycznej (filji) w Rybniku zawiadamia, że nauka rozpoczyna się z dniem 3 września roku bieżącego. Jak w ubiegłym roku szkolnym, tak i obecnie udzielać będą nauki dyplomowani profesorowie. Wpisy do wszystkich klas przyjmuje sekretarjat szkoły Rybnik, Plac Wolności 17 pierwsze piętro.

— (Kurs dla majstrów rzemieślniczych). Śląski Instytut Rzemieślniczo - przemysłowy w Katowicach przypomina, że w najbliższym czasie uruchomi w Rybniku kurs kalkulacyjno - buchalteryjny przygotowawczy do egzaminów mistrzowskich. Program kursu obejmuje kalkulację rzemieślniczą, ustawoznawstwo ogólne i podatkowe, rachunki, naukę o handlu i wekslu, stylistykę i korespondencję oraz księgowość. Warunki przyjęcia: 1) świadectwo zwolnienia ze szkoły powszechnej, wzgl. inne równorzędne świadectwa, 2) dowód ukończenia nauki rzemiosła. Opłata wynosi dla członków instytutu 55 zł, dla innych 3 proc. więcej. Zgłoszenia na kurs przyjmuje biuro Instytutu w Katowicach, ul. Słowackiego 19.

Wodzisław. (Budowa gmachu administracyjnego). Państwowa fabryka wyrobów tytoniowych w Wodzisławiu będzie posiadać osobny gmach administracyjny. Prace budowlane już rozpisano. Oferty z odpowiednim napisem należy składać do 9 września pokój 805 w gmachu wojewódzkim.

Kopalnia „Emy" w Rybnickiem. (Rozwój przemysłu). Przemysł górniczy w powiecie rybnickim rozwija się świetnie od kilkunastu lat, zwłaszcza od czasu przyłączenia powiatu do Polski kopalnie rybnickie zostały znacznie rozbudowane i zmodernizowane. Do najlepiej rozbudowanych kopalni należy kopalnia „Emy." Przy kopalni znajduje się modnie urządzona koksownia z 1700 tonnami dziennej produkcji. W sposób zupełnie nowoczesny zbudowane są zakłady do wytwarzania produktów węglopochodnych, jak smoły, naftaliny, benzolu i amoniaku. Oprócz koksowni znajduje się przy kopalni fabryka brykietów — największa na Śląsku — z dzienną produkcją 600 tonn. Dla oceny ilości i ważności fabrykacji węglopochodnych wyrobów podajemy, że z węgla wyrabia się 70 proc. koksu, 4 proc. smoły, 1.2 proc. amoniaku i 0.9 proc. benzolu.

Rydułtowy w Rybnickiem. (Skazana za krzywoprzysięstwo). Zamężna Emilja Polak w Rydułtowach zaskarżyła robotnika Stanisława Badurę, że przejechał ją rowerem. Polakowa zeznawała pod przysięgą. Badura został skazany na 20 złotych kary pieniężnej wzgl. 10 dni aresztu. Ponieważ nie mógł zapłacić grzywny, karę odsiedział. Po odsiedzeniu kary zaskarżył Polakową o krzywoprzysięstwo. Na rozprawie sądowej zeznał pod przysięgą, że on Polakowej nie przejechał. Drugi świadek Konrad Badura zeznał, że nie jego brat Stanisław Badura, lecz on sam przejechał Polakową. Sąd skazał oskarżoną mężatkę na 6 miesięcy więzienia i natychmiastową karę 2 dni aresztu za niewłaściwe zachowywanie się na rozprawie sądowej. Ostatnią karę zamieniono na grzywnę, ponieważ zasądzona oświadczyła, że ma w domu 2-tygodniowe niemowlę.

Skrzyszów w Rybnickiem. (Ogień zniszczył dom i stodołę). W tych dniach szalał tu wielki pożar. Od lampy naftowej wiszącej w lokalu restauracyjnym zapaliła się trzcina w suficie. Około godziny 10 wieczorem górna część domu była objęta płomieniami. Oberżysta Ignacy Kufka ustalił szkodę na 15 tysięcy złotych. — W tym samym dniu spaliła się stodoła Tomasza Dudzika w Szczyrbicach. Szkoda wynosi 19 tysięcy zł., gdyż wraz z budynkiem zniszczył ogień tegoroczne zbiory.

Gierałtowice w Rybnickiem. (Tak świat płaci). Robotnik Fr. Drewniok z Gierałtowic widział funkcjonarjusza straży granicznej, śpiącego za stołem, gdyż „zielonka" zbyt głęboko zajrzał do kieliszka. Aby mu wyświadczyć przysługę, Drewniok odebrał śpiącemu urzędnikowi portfel zawierający 17.50 zł. Zaznaczyć należy, że około śpiącego kręcili się wciąż podejrzani osobnicy. Ta okoliczność spowodowała robotnika do przechowania portfelu. Nadrugi dzień „zielonka" otrzymał swój portfel i zegarek. Po zajrzeniu do portfelu oświadczył, że zawierał on 240 zł. Sprawę skierowano do sądu. Drewniok został uwolniony od winy i kary, gdyż dwóch świadków zeznało, że po odebraniu portfelu Drewniok przed jch oczyma przeliczył pieniądze. Portfel — zdaniem świadków — zawierał tylko 17.50 zł.

Jejkowice w Rybnickiem. (Nowy ołtarz). Pewien poważny obywatel Żebrzydowic ma zamiar ufundować dla naszego nowego kościółka boczny ołtarz Najśw. Serca Pana Jezusa z ręcznie malowanym obrazem. Oby ten przykład poruszył także innych obywateli do ofiar celem upiększenia i wyposażenia naszej świątyni.

— (Pożar). Pod koniec ubiegłego tygodnia zaczęła palić się stodoła Antoniego Marksa, prawdopodobnie od iskier z sąsiedzkiego tartaku. Na szczęście niebezpieczeństwo zawczasu spostrzeżono i ogień stłumiono. Silny wiatr, jaki o tym czasie wiał, byłby rozniósł palące się snopki na sąsiednie budynki, wywołując dalsze pożary.

Z Tarnogórskiego.

Radzionków w Tarnogórskiem. (Nieszczęśliwy wypadek). Zatrudniony w przedsiębiorstwie W. Reichmanna parobek Gryc złamał sobie nogę. Wypadek zdarzył się na powierzchni kopalni bytomskiej po stronie niemieckiej. Nieszczęśliwego odstawiono do lecznicy w Tarnowskich Górach, zapewne dlatego, że Gryc i jego pracodawca mieszkają na stronie polskiej.

Z Cieszyńskiego.

Bielsko. (Zamknięcie drogi). Odcinek ulicy do Cygańskiego Lasu między granicą miasta Bielska, a oberżą Gensera w Mikuszowicach został zamknięty z powodu naprawy ulicy. Ruch kołowy skierowano na Leszczyny. Poziom ulicy na tym odcinku będzie podwyższony, a nawierzchnia wyłożona asfaltem. Prace potrwają 2 miesiące.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Samobójstwo górnika w kopalni). W jednym z gan-ków podziemnych kopalni „Czeladź" popełnił samobójstwo górnik Piotr Kurzeja. Nieszczęśliwy zjechał do szybu i tam w jakiejś bocznej komorze powiesił się na pasku. Przyczyną samobójstwa był fakt, iż przed kilku tygodniami Kurzeja przez zasypanie węglem utracił swą zdolność zarobkową i przydzielony został jako dozorca materjałów wybuchowych, co znacznie zmniejszyło jego zarobek.

Kielce. (Wiercenie za ropą naftową). W powiecie stopnickim we wsi Wójty zauważono oddawna ślady ropy naftowej. Wieśniacy okoliczni korzystali z osadzającej się ropy na powierzchni wody, używając jej jako smar do wozów. Obecnie przedsiębiorstwo państwowe naftowe „Polmin" zawarło kontrakt z J. Popielem, na którego gruntach ukazywała się ropa. Już w najbliższych dniach rozpoczną się wiercenia próbne.

Równe. (Pop zabił robotnika). Wieś Kozin, pow. dubieńskiego, była terenem zbrodniczego czynu księdza prawosławnego, ofiarą którego padł robotnik Sawa Berliniec. Od dłuższego czasu cała wieś Kozin skarży się na niesłychane wybryki księdza prawosławnego Ing. Miszczuka. Pozwala on sobie na publiczne wymyślanie od najgorszych słów całej wsi, upija się do nieprzytomności, bijąc wszystkich, kogo tylko napotka na drodze. W tych dniach napadł on na robotnika Sawę Berlinieca, ojca licznej rodziny i pobił go żelazną sztabą tak dotkliwie, że ten zmarł w szpitalu, nie odzyskawszy przytomności. Zbrodniarzem zajęły się władze sądowe.

Z dalszych stron.

Berlin. (Lokatorzy właścicielami mieszkań). W Berlinie rozpoczęto budowę przy ul. Szweryńskiej, 396 domów urzędniczych we formie współdzielczej, na następujących zasadach. Każdy członek płaci miesięcznie 25 mk. wkładki, które składa się do Banku i Bank ten finansuje budowę, zastrzegając sobie odpowiedni wpływ i wyłączny zarząd funduszami spółdzielni. Członkowie otrzymują gotowe 2 do 3 pokoje mieszkania z pełnym komfortem, za czynszem 60 do 120 mk. niem. miesięcznie i są właścicielami tego mieszkania. Bez zezwolenia Banku nie wolno mieszkania wypowiedzieć, a czynszu podrażać. Udziały nie mogą być używane na budowę, lecz stanowią fundusz gwarancyjny, aż do wykończenia budowy. Każdy dom ma ogródek, natomiast podwórzy niema, gaz zastąpiony jest urządzeniami elektrycznemi, taksamo kuchnie są elektryczne. — Oczywiście, że i u nas, w Polsce rozbudowa mogłaby tym sposobem postępować, brak nam tylko jednej i najważniejszej rzeczy: nie mamy takiego banku i kredytu.

Berno. (Wieś ślepców). Szwajcarska podróżniczka i powieściopisarka Noelle Roger, wróciła niedawno z podróży po Turcji i Syrji i zwiedziła tam wieś, liczącą 4.000 mieszkańców, którzy wszyscy niemal są ociemniali. Są następstwa okropnej choroby, szalejącej na Wschodzie, t. zw. egipskiego zapalenia oczu, czy trachomy. 90% mieszkańców zwiedzanych przez nią okolic, przebywa tę chorobę. W małych norach mieszka tam po kilkanaście osób, zarażających się wciąż wzajemnie, tak, iż nawet całkiem małe dzieci są już ofiarami tej okropnej choroby.

Rzym. (Kradzież relikwij). Pisma rzymskie donoszą: Do bazyliki Santa Chiara w Neapolu zakradli się wczoraj złodzieje i skradli drogocenne relikwie ozdobione kamieniami szlachetnemi, przedstawiające bezcenną wartość.

Wybory komunalne w Województwie Śląskiem.

Wojewoda Śląski zarządził przeprowadzenie wyborów komunalnych w tych gminach wiejskich i miastach, w których kadencja rad gminnych upływa w roku bieżącym. Wybory odbędą się w gminach wiejskich powiatu bielskiego i cieszyńskiego w dniu 24 listopada 1929 r., w gminach wiejskich w górnośląskiej części Województwa Śląskiego w dniu 8 grudnia, zaś w miastach na górnośląskiej części Województwa w dniu 15 grudnia b. r.

Wybory w miastach Królewskiej Hucie, Tarnowskich Górach, Mysłowicach i Rybniku oraz w innych gminach wiejskich i miejskich, w których kadencja obecna rad gminnych nie upływa w roku bieżącym, odbędą się w terminie późniejszym.

Zamach na gmach parlamentu Rzeszy.

Berlin. O godz. 4.30 rano w niedzielę rozległ się na skrzydle północnym parlamentu huk mocnej i dalekiej detonacji. Przybyła natychmiast na miejsce policja ustawiła kordon policji i wezwała władze zwierzchnie. Na miejsce wypadku przybył wiceprezes policji berlińskiej w towarzystwie wyższych urzędników i stwierdził, że w wentylatorze skrzydła północnego wybuchła bomba. Skutki tego wybuchu były stosunkowo niewielkie. Jedno tylko okno zostało zerwane wraz z ramami, szyby zaś w całym szeregu innych okien w piwnicach, na parterze i na I piętrze zostały rozbite.

Na miejscu wybuchu znaleziono resztki bomby m. in. kawałki maszynerji i baterję elektryczną. Na słupie przewodów tramwajowych wykryto nalepkę, na której było napisane „Wielkie Niemcy pogódźcie się." Policja wezwała natychmiast rzeczoznawców, którzy mają zbadać resztki materjału wybuchowego i określić, czy obecny wybuch pozostaje w związku z wybuchami bomb w Schleswigu. (Pat.)

O likwidację majątków niemieckich.

Genewa. Posłowie Neuman i Graebe wnieśli w swoim czasie petycje do Ligi Narodów rzekomo z powodu naruszenia prawa mniejszości ze strony rządu polskiego przez nieuznanie obywatelstwa polskiego szeregu osób, których własność poddano likwidacji. Na sesji Rady Ligi Narodów w Madrycie p. Stresemann, korzystając z postanowień art. 12 traktatu o mniejszościach, interwenjował w tej sprawie w imieniu Niemiec, jako członka Rady Ligi Narodów. W swej rezolucji czerwcowej Rada Ligi zaleciła obu rządom bezpośrednie rozmowy w celu wyjaśnienia obu spornych stanowisk co do każdego poszczególnego wypadku z tem, że wynik tych rozmów ma być przedstawiony na sesji wrześniowej.

Rozmowy te prowadzone były między obu delegacjami przez lipiec i sierpień w Paryżu, a ostatnio w Genewie.

Obie delegacje podpisały w dniu 29 sierpnia br. w Genewie układ, mocą którego obie strony poddadzą szczegółowemu zbadaniu wszystkie dotychczas nieugodnione wypadki, oraz te, które mogłyby się jeszcze do dnia 1 października br. wyłonić. Badanie ma być ukończone najpóźniej do 1 kwietnia 1930. Poza tymi wypadkami rząd niemiecki zobowiązał się żadnych innych wypadków nie podnosić.

Wobec tego porozumienia, sprawa petycji posłów Graebego i Neumanna spadła z porządku obecnej sesji Ligi Narodów. (PAT).

Otwarcie I śląskiego pokazu drobiu i gołębi.

W sobotę dnia 31 sierpnia nastąpiło w Król. Hucie otwarcie I ogólnośląskiego pokazu tegorocznego chowu rasowych kur. ptactwa wodnego, gołębi rasowych i pocztowych.

O godz. 11-tej zebrali się przedstawiciele stowarzyszenia hodowców drobiu. W ich imieniu p. Józef Rychter przywitał drugiego burmistrza Król. Huty Dubiela, dziękując mu za poparcie, jakiego miasto użycza stowarzyszeniu. Podkreślił, że staraniem komitetu było dać możność ludności zapoznania się z postępami w tej dziedzinie. W odpowiedzi p. Dubiel zaznaczył, że obowiązkiem każdego jest pracować na swojem stanowisku, a sprawa chowu drobiu kur, pogłębi itp., na pozór tak błaha, prowadzona na wielką skalę i w całem państwie, przyniesie Państwu ogromne korzyści. Najlepszym tego przykładem jest Dania, gdzie wywóz jaj przynosi państwu rokrocznie poważne dochody. Życząc wystawie powodzenia rozciął taśmę.

Nastąpiło zwiedzanie wystawy. Sala jest pięknie udekorowana. Na stołach w długich rzędach przez całą salę znajdują się klatki z okazami wystawowymi. Na każdej klatce jest wywieszona tabliczka, na której znaleźć można bliższe dane co do rasy, jej właściwości, hodowcy i t. d.

Zaraz na wstępie do sali rzucają się w oczy ciężkie gęsi, z których niejedna dochodzi do 40 funtów. Cenione są ze względu na śliczny puch gęsi emdeńskie, których jest dużo okazów. Ładnie przedstawiają się indyki. Jest ich wielka ilość w najróżnorodniejszych kolorach od czysto białych, do błyszczących całą tęczą kolorów. Z kaczek zwrócono uwagę na śliczne liliputy japońskie oraz na tak zwane rueny, które znoszą około 300 jaj rocznie, a więc więcej niż kury. Z kur dużo było rasy „minorka", które odznaczają się tem, że nie mają wielkich wymagań i że znoszą pilnie jaja, przeszło 200 rocznie. Bardzo wielka ilość gołębi zaciekawia każdego miłośnika. Już w ostatnim artykule podaliśmy, jakie rasy znajdują się na wystawie. Obecnie nadmienić wypadą, że wystawiono przeszło 100 sztuk gołębi.

Niewątpliwie wystawa zachęci hodowców do dalszej wytężonej pracy i będzie dla niejednego rolnika lub drobnego gospodarza bodźcem do poświęcenia się racjonalnej hodowli drobiu.

Powodzenie targów hodowlanych we Lwowie.

Na targi hodowlane koni remontowych i luksusowych bydła rogatego, trzody chlewnej, owiec i drobiu, które w bieżącym roku w łączności z Targami Wschodniemi, podobnie jak w latach poprzednich po raz czwarty z rzędu w czasie od 12 do 17 września organizuje Małopolskie Towarzystwo Rolnicze we Lwowie, napływają ze wszystkich stron kraju liczne zgłoszenia. Zgłoszony materjał zarodowy pochodzi z pierwszorzędnych obór i chlewni i będzie pod względem hodowlanym wyborowej jakości. Dotychczasowe zgłoszenia, których łączna liczba przewyższa rekordowe cyfry zeszłoroczne, obejmują przeszło 100 koni przeważnie remontowych, kilkadziesiąt sztuk buhajków rasy nizinnej czarnobiałej i czerwonej polskiej, około 90 buhajków i 30 krów i jałówek rasy simentalskiej oraz około 150 knurów i loszek rasy wielkiej białej angielskiej i t. d. Większość okazów bydła i trzody, będzie przeznaczoną na sprzedaż na dogodnych warunkach za gotówkę lub drogą kredytową.

Jak się dowiadujemy, na targi hodowlane zjechać mają liczni delegaci Małopolskich Wydziałów Powiatowych, celem dokonywania zakupów materjału zarodowego z przyznanych na ten cel przez banki państwowe kredytów. Jak corocznie, zapowiada się zatem i na IX. Targach Wschodnich w tym dziale ożywiony ruch handlowy. Targi hodowlane połączone będą z premjowaniem, które w dziale koni odbywać się będzie dnia 12-go, w dziale bydła i trzody 13 września.

Ze Śląska Opolskiego

Przyrost ludności w I kwartale bieżącego roku wykazuje pewne osłabienie. Żywo uodzonych było 9361, zmarło 5858 osób. Na tysiąc mieszkańców liczono więc 26,1 żywo urodzonych i 13,4 zmarłych. Wobec tego przyrost ludności na Śląsku Opolskim w I kwartale 1929 r. 9,9 wobec 12,7 w I kwartale 1928 r. Pomimo tego spadku urodzin, przyrost ludności na Śląsku Opolskim jest jeszcze najsilniejszym w całych Niemczech.

Z Bytomskiego.

W **Bytomiu** w ubiegły czwartek urządziło „Polsko-Katol. Towarzystwo Szkolne' na Śląsk Opolski zabawę letnią dla dzieci polskich z ochronki bytomskiej. Dzieci w liczbie 40, wszystkie odświętnie ubrane, pod dozorem swej Pani-ochroniarki wyruszyły z gmachu „Katolika" omnibusem do Miejskiej Dąbrowy. Tam zaraz po przybyciu urządzony został podwieczorek: kawa i placek smakowity, którym się dziatki posiliły. Po kawie rozpoczęły się gry i zabawy na świeżem powietrzu.

Z rozradowanemi twarzyczkami, z lampjonami w rączkach wracały do domu, gdzie pewnie długo jeszcze śniły o pięknej wycieczce.

*

Szofer C. z **Bobrku** uległ ciężkiemu wypadkowi. Na jezdni ulicy Dworcowej został najechany przez samochód osobowy, przyczem odniósł ciężkie pokaleczenia. C. ponosi sam winę w tym wypadku, ponieważ podchmielony błąkał się pomimo znacznego ruchu kołowego po jezdni ulicy. Szofer samochodu winy nie ponosi.

*

W urzędzie pośrednictwa pracy w **Bytomiu** za czasokres od 15 do 21 sierpnia było 2312 bezrobotnych. Kobiet poszukujących pracy było 507. Wsparcie pobierało 1233 osób. Pracę przydzielono 195 osobom. Położenie ogólne nie doznało polepszenia.

Z Gliwickiego.

Górnik Franciszek Sz. z **Bezchlebia**, otrzymawszy zarobek, wracał do domu,. Gd yznajdował się na drodze w pobliżu dworca w Czekanowie napadł na niego zamaskowany osobnik i, powaliwszy go na ziemię, zabrał mu cały zarobek, poczem znikł niepoznany. Dotychczas policja nie ujęła sprawcy.

*

Pożałowania godny wypadek zdarzył się w tych dniach w **Pyskowicach**. Pomocnik biurowy Majer, będący na odwiedzinach u rodziców, usiłował naprawić ozdoby przy altance w ogrodzie. Schodząc z drabiny, pośliznął się i spadł na żerdź, podpierającą krzak. Przebił sobie przy tem bok. Ciężko rannego odstawiono do lecznicy miejskiej.

Z Opolskiego.

Przed kilku dniami malarz W. z **Opola** usiłował popełnić samobójstwo. Wskoczył do Odry, został jednak przez przechodniów na czas wyratowany. Niedawno temu ponownie wskoczył on do wody w zamiarze samobójczym. Namyślił się jednak, zaczął pływać i wydostał się szczęśliwie na ląd. Dziwnego samobójcę odstawiono karetką pogotowia ratunkowego do mieszkania.

Z Dobrodzieńskiego.

Dziwną oszczędnością odznacza się urząd gminny w **Piotrowinie**. Naprawia się szosę, prowadzącą przez wieś. Szosę zamknięto dla ruchu kołowego deskami, nie wywieszając żadnej latarni. Przeszkody tej nie zauważył motocyklista, jadący tą szosą, najechał na deski, przewrócił się i poniósł dotkliwe okaleczenia na głowie. Przez uderzenie stracił przytomność.

SPORT.

Wyścigi motocyklowe o mistrzostwo Polski.

Prawie cały świat sportowy Polski oczekiwał wyników niedzielnych zawodów motocyklowych; nic też dziwnego, że na starcie i wzdłuż toru wyścigowego zjawiły się olbrzymie tłumy publiczności które z zapartym oddechem śledziły każdy ruch poszczególnego zawodnika. Pogoda dopisała przez cały czas zawodów.

Punktualnie o godzinie 12.20 z Rynku odbył się gremjalny wyjazd wszystkich zawodników na start, który się znajdował na drodze do Giszowca na kamieniu klm. 55,1.

Trasa długości jednego okrążenia 27,4 klm. prowadziła przez następujące miejscowości: Giszowiec, Murcki, Wesoła, Kosztowy, Brzezinka, Brzozowice, Mysłowice, Giszowiec. Trasa znajdowała się w dobrym stanie, obfitowała jednak w dość liczne zakręty, wniesienia i zjazdy. Policja porządkowa tylko z trudem mogła sobie dać radę z tak wielkimi tłumami publiczności. Sensację na zawodach wywołało ukazanie się zawodniczki p. Loteczkowej ze Lwowa. Była to jedyna kobieta, która brała udział w powyższych zawodach.

Start odbył się punktualnie o godz. 13.30 z miejsca przy zatrzymanych silnikach. Do wyścigów były dopuszczone wszystkie kategorje motocykli. Dystans wyścigów dla dwóch pierwszych kategorji 9 okrążeń toru, czyli 246,6 klm., a dla pozostałych 11 okrążeń czyli 301,4 klm. Udział startujących pod względem klas przewyższał znacznie wyścigi dawniejsze, które się odbyły 16 czerwca 1929 r. Szczególnie bardzo wysoką klasę stanowili jeźdzcy niemiecki z Brudersem, Huthem i Kleinem na czele, oraz Malicki i v. Alvensleben z Polski. Na trasie stanęło 49 jeźdzców. Na wyróżnienie zasługuje Bruders (Niemcy), który na prostej linji wykazał szybkość około 155 klm. na godzinę.

Na zawodach byli obecni Wojewoda dr. Grażyński, dr. Saloni, generał Sikorski, prezydent miasta Katowic dr. Kocur i inni.

Wyniki przedstawiają się następująco:

Kategorja 6 klasa do 175 ccm. 9 okrążeń.

1. Malicki Polska na „James" w czasie 3:56,57 sek., przeciętna szybkość 63 klm na godzinę.
2. Przybyła, Polska, na Monet Foyon w czasie 4:02.00,8 sek. 61 klm. na godz.
3. Pielawski na Monet Goyon w czasie 4:57..38,4 sek. Startowało 4 jeźdzców.

Kategorja A. klasa do 250 ccm. 9 okrążeń.

1. Wargin Polska na D. K. W. w czasie 2:52,30,4 sek. — 86 klm. na godz.
2. Horwitz Niemcy na D. K. W. w czasie 2:53,38,8 sek. 85 klm. na godz.
3. Kremin Polska na D. K. W. w czasie 4:12,50 sek.

Kategorja B. klasa do 350 ccm. 11 okrążeń.

1. Klein Niemcy na D. K. W. w czasie 3:12,33,4 s. 93,6 klm. na godz.
2. Ernst Niemcy na A, J. S. w czasie 3:17.17,4. sek. 92 klm. na godz.
3. Poschadel Polska na A. J. S. w czasie 3:35.20,8 sek. 86,2 klm. na godz.

Kategorja C. klasa do 500 ccm. 11 okrążeń.

1. Röher Niemcy na Ariel w czasie 3:39,19,6 sek. 84 klm. na godz.
2. Drews Gdańsk D. K. W. w czasie 3:59,,46 sek. 81 klm. na godz.
3. Radziecki Polska na Ariel w czasie 5:02,4,8 sek.

Kategorja D. klasa ponad 500 ccm. 11 okrążeń.

1. Bruders Niemcy na B. M. W. w czasie 3:01,45,2 sek. 100 klm. na godz.
2. Hut Niemcy na B. M. W. w czasie 3:01.47,2 sek. 100 klm. na godz.
3. Łapin Polska na A. J. S. w czasie 3:51,52,2 s.

Nagrodę „Grand Prix" i tytuł mistrza zdobył Bruders.

Wyniki niedzielnych zawodów piłkarskich.

W Katowicach: I. F. C. — Legja Warszawa 1:2 (0:2).

Powyższe zawody zostały rozegrane na boisku I. F. C. w Katowicach w obecności kilkuset widzów, gra bardzo zajmująca obfitowała w liczne sytuacje podbramkowe. Honorową bramkę dla I. F. C. zdobył Wieczorek parę minut przed końcem gry, sędzia p. Słomczyński wykluczył w 32 minucie gry Geislera z I. F. C.

W Krakowie: Garbarnia — Wisła 1:0 (0:0).
w Warszawie: Polonia — Warszawianka 5:1 (1:0).
w Łodzi: Ł. K. S. — Czarni 4:2 (2:1).
w Poznaniu: Warta — Fortuna Lipsk pierwszy dzień Warta przegrała 3:0 a drugi dzień wygrała 3:1.

O mistrzostwo Śląska.

w Załężu: K. S. 06 Katowice — K. S. Naprzód Lipiny 0:3 (0:0).
w Katowicach: A. K. S. Król. Huta — K. S. Kolejowy 1:1.
w Wełnowcu: K. S. Orzeł — KS. Dąb 2:3.
w Katowicach: K. S. Pogoń — Żydowski K. S. 3:0.
w Katowicach: KS. Bogucice — K. S. Słowian 4:6.

Włoczka zwycięża w dziesięcioboju.

W niedzielę został na boisku K. S. Pogoń Katowice dziesięciobój sokołów dzielnicy śląskiej. Zwycięstwo odniósł Włoczka z Gniazda Orzesze 4,66,565 pkt.

Imielanka zwycięża u sokolic.

Rozegrany w niedzielę rano na boisku K. S. Pogoń pięciobój drużyn Dzielnicy Śląskiej zakończył się zwycięstwem Imielanki (Gniazdo Brynów) z wynikiem 2,208,43 pkt.

Odpowiedzi redakcji.

Fr. B. w Siemianowicach. Wojsko polskie posiada trzy szkoły kadetów, w Rawiczu, Modlinie i Lwowie. Są to zakłady podobne do wyższych gimnazjów matematyczno-przyrodniczych (od 4 do 8 klasy włącznie, w których jednak główny nacisk kładzie się na wychowanie i wyszkolenie wojskowe. O przyjęciu rozstrzyga wiek (od 13 do 15 lat), egzamin wstępny z zakresu trzech klas gimnazjalnych i orzeczenie lekarskie. Nauka jest bezpłatna. Koszta utrzymania na ogół niewielkie, zwolnienia od opłat przewidziane. Kto ukończył szkołę kadetów, może bezpośrednio wstąpić do szkoły oficerskiej (bez podchorążówki).

Szkoły podchorążych są: zawodowa w Warszawie, rezerwy dla piechoty w Śremie, Zaleszczykach i Rawie Ruskiej, dla artylerji w Włodzimierzu Wołyńskim, dla kawalerji w Grudziądzu. Przyjmuje się zwyczajnie tylko maturzystów. Kurs trwa najmniej rok.

Kto ukończył podchorążówkę lub szkołę kadetów, może wstąpić do szkół oficerskch, których jest kilka. Dla piechoty w Warszawie, taboru w Krzeszowie, kawalerji w Grudziądzu (o kursach jednorocznych), następnie dla inżynierji w Warszawie i artylerji w Krakowie (o kursach dwuletnich). Szkoła oficerska dla podoficerów, nie posiadających matury, jest w Bydgoszczy. Kurs trwa 2 lata i obejmuje przedmioty ogólnokształcące w zakresie 8 klas gimnazjum realnego. Przyjmuje się też podoficerów rezerwy. W Warszawie jest też wojskowa szkoła sanitarna (ulica Górnośląska 47).

J. K. w Świętochłowicach. Wynalazcą lampy naftowej jest rodak nasz Ignacy Łukasiewciz. W roku 1927 upłynęło 75 lat od czasu, gdy Łukasiewicz przedestylował ropę naftową i otrzymał naftę świetlną. Rodak nasz tedy zaświecił pierwszą lampę naftową i rozsławił temsamem imię Polski w całym świecie! W Pradze, stolicy Czech, obchodzono w 1852 r. pierwszą na całej kuli ziemskiej uroczystość oświetlenia ratusza i jednej z ulic lampami naftowemi. Na transparencie, umieszczonym przed ratuszem, czytano napis: „Wielki Polak, Łukasiewicz, wynalazca nafty i lampy naftowej, niech żyje!“ W roku następnym zaprowadziły tę nowość szpital powszechny we Lwowie i dworzec kolei południowej w Wiedniu. Potem już lampa naftowa rozpowszechniła się szybko po całym świecie. Mieszkańcy miast i wsi błogosławili nieznanego odkrywcę tej „cudownej wody, którą się pali.“ Łukasiewicz zatem odkrył pierwszy wartość użytkową ropy naftowej i pierwszy opracował naukowo system jej oczyszczania. Stał on się temsamem twórcą naftowego przemysłu przetwórczego, który rozwinął się na całym świecie z niesłychaną szybkością.

K. T. w Radzionkowei. Sejm uchwalił na rok bieżący 1929 (liczący się od 1 kwietnia) wydatków na sumę 2.785.015.141 zł, a dochodów na sumę 2.962.595.941 zł. Państwowe długi zagraniczne Polski wynoszą obecnie 3 miljardy 793 miljony 346 tysięcy 221 złotych. Drugie tyle wypadnie na długi samorządowe, bankowe i prywatnych przedsiębiorstw.

L. P. w Chwałowicach. Najazd żydowski na Śląsk nietylko nie słabnie ale przybiera rozmiary coraz większe. Czy może być inaczej, jeżeli się zważy, że żydzi mają wiele pieniędzy. Tak n. p. żydzi polscy w Ameryce udzielili żydom polskim w Polsce pożyczki w wysokości pięciu miljonów dolarów. To też żydzi w Polsce zdołali w samym Krakowie wykupić z rąk katolickich wśród 5 miesięcy 38 nieruchomości, w tem kamienic w śródmieściu 10. U nas na Śląsku bynajmniej nie jest lepiej. Jedynie nie posiadamy statystyki, którąby stwierdzała rzeczywisty przyrost żywiołu żydowskiego na ziemi śląskiej.

A. Ł. w Jastrzębiu. W roku ubiegłym było w całej Polsce 26.476 szkół powszechnych, uczęszczało do nich 3.262.882 uczniów, a uczyło 65.264 nauczycieli.

Cz. F. w Szerokiej. Nowy spis ludności w Polsce przeprowadzony będzie w roku 1930. Przygotowania czynione są już teraz.

K. D. w Podlesiu. Piękna wystawa ogrodniczo-przemysłowa odbyła się w zeszłym roku w Toruniu. Wystawa trwała całe lato, skupiła 187 wystawców a zwiedziło ją 93.034 osób.

J. P. Woźniki. 600 marek niemieckich z roku 1903 równają się 738 złotym. Odsetek obliczyć nie możemy, ponieważ Pan nie podał stopy procentowej. Drugiej pożyczki przerachować nie możemy, gdyż Pan nie napisał, kiedy została zaciągnięta.

Panu Piotrowi M. w Małej Dąbrówce. Świątynia „Opatrzności Bożej“ ma być wzniesiona w nowej dzielnicy Warszawy. Ma to być wykonanie ślubu, uczynionego przez Sejm Czteroletni. Konkurs na projekt budowy został już ogłoszoy. Warunki konkursu można otrzymać w kancelarji Sejmu w Warszawie.

Pani Marysi W... Katowice. I my też bardzo radzi jesteśmy, że nietylko mody przychodzą do nas z Paryża, ale i spokój nastanie na ulicach i w kamienicach; że autobusy, auta, tramwaje, przekupnie (!) lokatorzy, goście i sąsiedzi, ... że my wszyscy na wzór Paryża — Warszawy — Poznania, będziemy mniej hałasować i przy otwartych oknach ani muzykować, ani familijnych rozmów prowadzić nareszcie, nie będziemy.

Panu Janowi w Szarleju donosimy, że przygotowania do uroczystości 25-lecia koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej Tuchowskiej prowadzą OO. Redemptoryści, w Tuchowie. — Ze względu na niepewną pogodę 2 października M. B. Różańcowej uroczystości naznaczone na 6, 7 i 8 września bieżącego roku.

Panu J. W. w Siemianowicach. Twórcą i wykonawcą swej idealnej myśli stworzenia „Skautów“ jest żyjący Anglik jenerał Boden-Powell, — który w r. 1907 zapoczątkował pierwszą drużynę z 20 chłopców, a dzisiaj 2 milionów chłopców odwdzięcza się twórcy Skautingu.

Panu drowi W. K.... w Mysłowicach. Jeżeli Panu chodzi o temat wojenny, — to polecamy przeczytać koniecznie „Klucz otchłani“ Andrzeja Struga.

P. K. M. Nowawieś. 57 450 marek niemieckich z września 1921 roku równają się 4078,95 zł, 57 450 marek polskich 137,88 zł, 100 000 marek niemieckich 7100 zł, 100 000 marek polskich 240 złotym. — Polski Bank Handlowy znajduje się w Poznaniu przy ulicy 27 Grudnia. — W sprawie Górnośląskiego Banku Handlowego radzimy zwrócić się do p. Świtały, dzierżawcy restauracji Wichsman, Katowice - Załęże.

Państwu M. J. w Piekarach. Bardzo polecamy obejrzeć w Poznaniu wystawę ochronki polskiej. Trzeba się spieszyć, bo tylko do 10 września otwarta. — Mieści się w gimnazjum Marcinkowskiego I piętro.

Zmartwionemu ojcu w K. Do 1-go października jest tylko termin wznoszenia podań o zapomogi szkolne.

Panu Henrykowi W., Świętochłowice. Nauczanie w Wyższych Kursach Pracy Społecznej będzie trwało 2 lata — podzielone na 4 semestry i będzie miało charakter akademicki uzupełniający t. j. o charakterze wyższym niż początkowe lata uniwersyteckie. — Na Wyższe Kursy Pracy Społecznej potrzebne są dowody ukończenia szkoły średniej oraz przygotowania do czynnego udziału w pracach seminaryjnych.— Warszawa, ul. Złota 14 — Sekretarjąt Kopernika 30.

Pani Annie w Król. Hucie. Jeżeli polecony przez nas dwutygodnik p. t. „Młoda Matka“ poświęcony zdrowiu i wychowaniu dziecka do lat 7-miu jest dla pani za mało obfity, to radzimy dobrać pismo „Bluszcz“ — Warszawa, Krakowskie Przedmieście 99.

Panu Piotrowi M. w Małej Dąbrówce. W konkursie projektu budowy świątyni „Opatrzności Bożej“ w Warszawie mogą uczestniczyć jedynie obywatele Rzeczypospolitej Polski.

Troskliwej opiekunce z Kalet. Lepiej jest konserw mięsnych i jarzynowych dzieciom nie dawać.

Pannie Zosi o czułem sercu w Pszczynie. Starajmy się unikać dawania biedniejszym od nas — podartej bielizny i ubrań, bo oni nie mają ani czasu, ani resztek, ani przyrządów do naprawy.

Program radjowy.

Wtorek, 3 września 1929 r.

Katowice, fala 408,7 m.: 16.00 Komunikaty gospodarcze — 16.20 Nadprogram. — 16.30 Program dla dzieci z Warszawy — 17.00 Koncert gramofonowy — 17.25 Odczyt z Warszawy: Udział polskich strzelców na mistrzostwach świata w Stockholmie“ — 17.50 Wiadomości z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu — 18.00 Koncert z Warszawy — 19.00 Rozmaitości — 19.25 Odczyt z Krakowa: Nowe zdobycze z największych głębin oceanów — 19.50 Komunikaty harcerskie — 20.00 Odczyt II.: Wrażenia z Jugosławji — 20.30 Koncert z Warszawy — 22.00 Komunikaty z Warszawy.

Warszawa, fala 1.395,3 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.05 Płyty gramofonowe — 12.50 Wiadomości z wystawy w Poznaniu — 16.15 Sprawy lotnictwa — 17.15 Feljeton uzdrowiskowy: Orłowo-Gdynia — 17.50 Wiadomości z wystawy — 18.00 Koncert — 19.00 Rozmaitości — 20.30 Muzyka operetkowa.

Kraków, fala 314,1 m.: 17.00 Koncert gramofonowy — 17.25 Przegląd geograficzno-gospodarczy — 19.00 Rozmaitości — 20.00 Hejnał.

Poznań, fala 336,3 m.: 7.00 Gimnastyka — 12.50 Wiadomości z wystawy — 13.00 Sygnał czasu, hejnał — 14.00 Giełda — 17.30 Nauka franc. — 17.50 Wiadomości z wystawy — 19.00 Nadprogram — 19.40 Interludjum muzyczne — 20.10 Odczyt: Świat książek — 20.30 Muzyka fortepianowa — 21.30 Śpiew — 22.45 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 325 m.: 16.30 Koncert — 17.30 Program dla dzieci — 18.05 Odczyt noweli z Gliwic: „Chłop“ — 18.30 Nauka franc. — 19.05 Pieśni ludowe — 20.30 Słuchowisko literackie — 21.15 Jazzband.

Środa, 4 września 1929.

Katowice, fala 408,7 m.: 16.00 Komunikaty gospodarcze — 16.20 Koncert gramofonowy — 17.25 Odczyt z Krakowa: Filozofja Odrodzenia — 17.50 Wiadomości z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu — 18.00 Koncert z Warszawy — 19.00 Rozmaitości — 19.20 Odczyt: Udział harcerstwa polskiego w międzynarodowym zlocie skautowym w Anglii — 19.45 Komunikaty sportowe — 20.00 Komunikaty Śląskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika — 20.05 Feljeton wakacyjny — 20.30 Koncert solistów z Warszawy — 21.30 Słuchowisko literackie z Krakowa — 22.15 Komunikaty z Warszawy — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Gdzie najlepiej kupować losy Państwowej Loterji Państwowej

Państwowa Loterja Klasowa należy niewątpliwie do najbardziej popularnych i znanych instytucyj. Niejeden zawdzięcza jej dzięki szczęśliwej wygranej powodzenie i poprawy bytu materjalnego. Nic więc dziwnego, że prawie wszyscy starają się nabyć los Państwowej Loterji Klasowej. Zachodzi jednak pytanie, gdzie taki los najlepiej nabyć, aby nietylko sobie przynieść powodzenie, ale też spełnić dobry uczynek obywatelski. Wiadomo, że istnieje bardzo wiele kolektur Państwowej Loterji Państwowej. Kolektury te są przeważnie w rękach osób prywatnych, które w ten sposób przez sprzedaż losów dorabiają się wielkiego majątku, bez jakiejkolwiek korzyści dla społeczeństwa. Tymczasem istnieje kolektura, która cały dochód ze sprzedaży losów przeznacza na cele społeczne i ogólno-państwowe, jakim jest Obrona Kresów Zachodnich. Taka kolektura istnieje przy Dyrekcji Związku Obrony Kresów Zachodnich. Kto więc kupuje los w tej kolekturze, nietylko przynosi szczęście sobie samemu, ale też wspiera pożyteczną ogólno-państwową i ogólno-narodową akcję. Dlatego też każdy dobry obywatel kupuje swoje losy Państwowej Loterji Klasowej w jedynie społecznej **Kolekturze Związku Obrony Kresów Zachodnich**, która mieści się w Katowicach przy ul. Pocztowej 16, II. p., tel. 20-71. Losy nabywać można w tej kolekturze osobiście, albo zamawiać pocztą lub telefonicznie.